

Wajda, Kazimierz

"Ostpreussens Arbeiterbewegung. Geschichte und Leistung im Überblick", Wilhelm Matull, Würzburg 1970 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 365-367

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zachować transliterację. I tak *Schoneberg Nova* (s. 81) winien być jako *Noua* (tabl. IV; podobnie s. 82, tabl. V). Także *Pavel* (s. 82) winien być *Paul* (tabl. IV; podobnie s. 89 i tabl. XII).

Miejscowość *Naglady*, niem. *Nagladen*, pow. olsztyński, z pewnością pochodzenia staropruskiego została zanotowana trzykrotnie: według edytora *Naglanden* (s. 78, 84, 85 — por. tabl. II, VII, VIII). Ponieważ trudno jest wyróżnić paleograficznie bardzo podobne *u*—*n*, dlatego jedynie etymologia decyduje o odczytce *Naglanden* (por. *Glandemansdorf*, tabl. VII).

Dzięki tej publikacji może językoznawca-onomasta opracować oryginalną rękopisemną staropolską pisownię Kopernika, starającego się poprawnie oddać specjalne dźwięki polskie *ć* (*tz*, *cz*), *i* (*rhs*) oraz inne. Kopernik okazał się autentycznym informatorem polskiego nazewnictwa osobowego.

Komentarz edytora co do tych stosunków jest cenny: „W niektórych wsiach, jak w Nagladach (1517), czy Naterkach (1519) Kopernik stykał się wyłącznie z transakcjami osadników polskich. Powyższe stwierdzenia pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że nie tylko znał on język polski, ale nawet posługiwał się nim w codziennej praktyce na wsi warmińskiej. Niektóre zapisy *Locationes* uznać więc należy za teksty polskie spisane własnoręcznie przez Kopernika” (s. 26).

Przy komentarzu tych stosunków etniczno-osadniczych obok literatury historycznej (polskiej i niemieckiej) należało w przypisach odesłać do podstawowych syntetycznych opracowań K. Nitscha, który analizując gwary warmińskie oraz w ogóle Prus Wschodnich nawiązywał do prądów migracyjnych⁶. Tenże znany polski dialektolog, zawsze wrażliwy na zagadnienia historyczno-osadnicze, w ramach swych rekonstrukcji historyczno-dialektologicznych recenzował pracę A. Döringa⁷.

Ze względu choćby na charakter europejski wydawnictwa (czterojęzyczne tłumaczenie komentarza) należało też w przypisach podać inne pozycje bibliograficzne, zasadnicze, choć może dziś trzymające się tradycyjnego ujęcia, ale nie pozbawione swoich wartości pozytywnych — jak choćby znane prace W. Kętrzyńskiego o ludności polskiej i polskich nazwach miejscowych na tym terenie.

W tłumaczeniu polskim tekstu wydawca miał nielada kłopot z nazwami własnymi, osobowymi (nazwy miejscowe podawał według ustalonych urzędowych form). Zastosował więc modernizację imion: *Jorge* — *Jerzy*, *Merten* — *Marcin*, *Michel* — *Michał*, *Andreas* — *Andrzej*, *Albert* — *Wojciech* (por. s. 11). Dla czytelności tekstu polskiego jest to pozytywne, ale przynajmniej w nawiasie należało podać transliteracyjną postać (to samo przy nazwach miejscowych). Skoro słusznie pozostał niemiecki *Hans* w odróżnieniu od polskiego *Jan*, to należało to uczynić konsekwentnie (niem. *Merten*, ale polskie *Martuzyn* — *Marcin*; niem. *Andres*, ale pol. *Andrzs* — *Andrzej*). Nazwiska niewątpliwie polskie mogły być przy fachowej pomocy językoznawczej, nazewnicznej transkrybowane, nie zaś transliterowane „literka w literkę”: *Copetz* — *Kopeć*, *Kycol* — *Kikol*, *Cusche* — *Kusz* albo *Kuś*, *Noske* — *Nosek*, *Casche* — *Kasza*, *Brosche* — *Brosz* itp. Niezrozumiałe jest pozostawienie w tłumaczeniu polskim w formie transliterowanej takich polskich imion, jak: *Voyteg*, *Woyteck* = *Wojtek*!

Należało w tłumaczeniu polskim zachować jakąś jednolitą i słuszną zasadę transkrypcyjną polską przy imionach i nazwiskach niewątpliwie polskich, w nawiasie podając postać oryginału, transliteracyjną.

Te uwagi filologa i onomasty nie pomniejszają rzeczystwej wartości i staranności recenzowanej edycji kopernikańskiej.

Stanisław Rospond

Wilhelm Matull, *Ostpreussens Arbeiterbewegung. Geschichte und Leistung im Überblick*, Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. 49, Holzner Verlag, Würzburg 1970.

Praca Wilhelma Matulla, jednego z redaktorów socjaldemokratycznego dziennika królewieckiego „*Königsberger Volkszeitung*” w latach 1928—1933, choć oparta o dość szeroką literaturę przedmiotu, źródła drukowane jak i źródła zawarte w zasobach

⁶ Por. K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 3, Pisma pomorzoznawcze, Wrocław-Kraków 1954, ss. 252 nn, zwłaszcza ss. 367 nn.

⁷ A. Döring, *Ueber die Herkunft der Masuren*, Königsberg 1910, Archiv für slavische Philologie, 33, 1912, ss. 299—302.

archiwów NRF, nie jest, wbrew swojemu tytułowi, monografią ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich. W gruncie rzeczy jest to zarys dziejów partii socjaldemokratycznej w Prusach Wschodnich, napisany przez przyzmat nie ukrywanych awersji autora do nurtu lewicowego w niemieckim ruchu robotniczym. W. Matull kładzie w większym stopniu nacisk na przedstawienie sylwetek i działalności poszczególnych działaczy SPD-owskich, niż na działalność samej partii lub związanych z socjaldemokracją związków zawodowych.

Na wstępie autor omawia rolę J. Jacobiego i J. Ruppą jako prekursorów socjaldemokracji wschodniopruskiej. W pierwszej części pracy omawia okres lat 1848—1878, poświęcając wiele miejsca związkom robotniczym organizowanym w dobie Wiosny Ludów przez kręgi liberalne, jak i początkom socjaldemokracji w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Znamienne dla ujęcia problemu przez autora jest to, że poza paroma zdawkowymi zdaniami o rozwoju przemysłu królewieckiego w XIX wieku zawartymi we wstępie, nie daje on najbardziej choćby elementarnych informacji o rozwoju liczebnym, strukturze, czy wreszcie położeniu wschodniopruskiej klasy robotniczej, wśród której rozwijała swoją działalność partia socjaldemokratyczna w Prusach Wschodnich. Z drugiej strony dla pozycji ideologicznych W. Matulla, z jakich przedstawia on dzieje socjaldemokracji wschodniopruskiej na przestrzeni całego okresu jej istnienia, charakterystyczna jest ocena sytuacji w niemieckim ruchu robotniczym lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku. I tak autor stwierdza m.in., że „Niedojdzie do skutku kompromisu między państwem a robotnikami prowadzi w sposób tragiczny do konfrontacji między nimi, do nadania ruchowi robotniczemu cech walki klasowej i do katastrofalnej; dominacji wulgarno-marksistowskiej ideologii” (s. 19).

Druga część pracy przedstawia dzieje socjaldemokracji wschodniopruskiej od wejścia w życie ustaw antysocjalistycznych po roku 1914. W części tej autor szczególnie wiele miejsca poświęca przedstawieniu sylwetek poszczególnych działaczy SPD-owskich pracujących w Prusach Wschodnich lub wywodzących się z tej prowincji. Jeśli chodzi o działalność wschodniopruskiej organizacji socjaldemokratycznej, to ogranicza się on w zasadzie do ukazania rosnących wpływów wyborczych SPD na terenie Królewca przed rokiem 1914 jak i rozwoju prasy partyjnej, natomiast bardzo niewiele lub prawie wcale nie mówi on o treści i formach działania partii, czy też jej rozwoju liczebnym. Podobnie w odniesieniu do wolnych związków zawodowych w Prusach Wschodnich przed rokiem 1914 Wilhelm Matull ogranicza się do wyliczenia działających tam związków branżowych jak i nazwisk wybitniejszych działaczy związkowych, natomiast o walce ekonomicznej prowadzonej pod kierownictwem tych związków wspomina tylko mimochodem.

Trzecia część pracy poświęcona jest latom pierwszej wojny światowej i rewolucji listopadowej. Omawiając lata 1914—1918, autor przelizguje się nad problemem stosunku socjaldemokracji do wojny i skupia się głównie na przedstawieniu problemu rozłamu we wschodniopruskiej organizacji socjaldemokratycznej, przy czym rozłam ten traktuje jako godny ubolewania i krótkotrwały epizod w dziejach socjaldemokracji. Przyznaje jednak, że do USPD przeszła w Prusach Wschodnich poważna część robotników przemysłowych jak i inteligencji partyjnej. Rewolucję listopadową w Prusach Wschodnich przedstawia w sposób tendencyjny i zdecydowanie negatywny, zwłaszcza działalność lewicy socjaldemokratycznej, natomiast apoteozuje postawę Noskego, czy politykę Augusta Winniga. Jednocześnie solidaryzuje się niedwuznacznie ze stanowiskiem SPD wobec powrotu do Polski ziem Pomorza Gdańskiego, czy też ziem Warmii i Mazur.

W czwartej części pracy dotyczącej okresu Republiki Weimarskiej autor skupia się wyłącznie na dziejach SPD, natomiast KPD poświęca zaledwie kilka epitetów, czy też wzmianek o liczbie głosów oddanych na tę partię w Prusach Wschodnich w czasie wyborów parlamentarnych. Podobnie jak dla okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową, przedstawiając działalność partii socjaldemokratycznej, jej organizacji młodzieżowych, czy współpracujących z nią związków zawodowych, W. Matull skupia się głównie na wyliczeniu nazwisk działaczy lub przedstawianiu ich sylwetek, a także na informacji o liczbie głosów, jakie uzyskiwała SPD w czasie wyborów parlamentarnych. Brak jest natomiast prawie zupełnie informacji o treści i formach działania, czy choćby rozwoju liczebnym SPD i bliskim jej związków zawodowych.

Ostatnia wreszcie część pracy dotyczy okresu po przejęciu władzy przez hitlerowców. Autor przyznaje, że po paru miesiącach terroru hitlerowskiego działalność SPD w Prusach Wschodnich praktycznie zamarła. Sporo miejsca poświęca przeja-

wom terroru hitlerowskiego wobec członków SPD w Prusach Wschodnich, jednocześnie jednak pomija zupełnym milczeniem ofiary, jakie poniosła w tym czasie wschodniopruska organizacja KPD.

Reasumując stwierdzić należy, że praca W. Matulla, mimo dość bogatej na pierwszy rzut oka faktografii, daje nam wypaczony i częściowy obraz dziełom nie tylko ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich, ale i wschodniopruskiej socjaldemokracji.

Kazimierz Wajda

Henryk K o p c z y k, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920—1933*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1970, ss. 295.

Praca Henryka K o p c z y k a ma charakter pionierski, dotychczas bowiem ukazujące się dzieła poświęcone stosunkom bilateralnym polsko-niemieckim w okresie międzywojennym lub różnorodnej działalności mniejszości niemieckiej w Polsce, pomijały akcję szpiegowską. Pod względem chronologicznym książka obejmuje okres od stycznia 1920 do końca 1933 r. Wbrew tytułowi autor nakreślił rolę różnych wywiadów nie tylko na Pomorzu, lecz także częściowo w Wielkopolsce, a nawet i w Prusach Wschodnich, przez co ukazał podjętą problematykę na szerszym tle.

We wstępie autor scharakteryzował podstawę źródłową, głównie polską i niezbyt bogatą literaturę przedmiotu. Niestety, źródła niemieckie są na ogół niedostępne dla badaczy polskich.

W oparciu o literaturę uzupełnioną częściowo źródłami omówił H. K o p c z y k rolę mniejszości niemieckiej pod względem jej liczebności, przeżyci ekonomicznej, charakteryzując jednocześnie formy jej działalności propagandowej. Autor ukazał rozwój tej mniejszości aż po otwarte wystąpienia irredentyistyczne w 1928 r. Jeżeli chodzi o Fundację Niemiecką (*Deutsche Stiftung*) dodajmy, że była ona jedną z 105 organizacji istniejących w 1920 r., a podporządkowanych Związkowi Obrony Niemczyzny na Pograniczu i Zagranicą (s. 68).

Drugi rozdział dotyczy ściśle wywiadowczej działalności niemieckiej na omawianym terenie w latach 1920—1926. Przedstawił w nim autor szpiegostwo wojskowych prowadzone przez *Abwehrę*, wywiad policyjny podporządkowany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i analogiczną działalność różnych organizacji społecznych i paramilitarnych. Do organizacji trudniących się wywiadem należała także Wschodniopruska Służba Ojczyzny (*Ostdeutscher Heimatdienst*). W okresie plebiscytu na Powiślu i Pomorzu w ramach *Heimatdienstu* występował m.in. mjr R. Wagner skazany za szpiegostwo przez sąd polski. Podobne zadania szpiegowskie wobec Polski i mniejszości polskiej wypełniało kierownictwo okręgowe tej organizacji w Olsztynie¹. Autor omówił również antypolski charakter wschodniopruskiego związku *Stahlhelm*, który zrzeszał 200 tysięcy członków, pod kierownictwem byłego landrata sztumskiego, kapitała rezerwy Auersa (s. 87), oraz Związek byłych wojskowych, skupiający w ponad 700 organizacjach 80 tysięcy członków. Interesujące w odniesieniu do naszego regionu są informacje o roli *Schutzpolizei* (*Schupo*) w Olsztynie i Ostródzie i grup policyjnych w Malborku, Sztumie, Kwidzynie, Suszu i Iławie, których działalność skierowana była przeciwko Pomorzu. W uzupełnieniu można dodać, że analogiczną rolę spełniała policja graniczna i *Schupo* na Mazurach, prowadząc na Mazowszu i Podlasiu tak zwany płytki wywiad, do którego wykorzystywano kupców wędrownych, przemytników i swoich ludzi w polskich posterunkach granicznych². Interesujące są też wzmianki o posiadaniu „wtyczek” w polskich placówkach między innymi i w Królewcu. W tej sytuacji nie trudno się domyśleć, że wywiad niemiecki miał rozpracowaną kadrę kierowniczą ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, na skutek czego udawało się Niemcom wpływać na usuwanie ludzi niewygodnych, a podsuszanie swoich zaufanych, jak na przykład renegata Roberta Machta. Autor przedstawił zasługę służby informacyjnej Komitetu Okręgowego Ko-

¹ Z. L i e t z, *Ostdeutscher Heimatdienst 1927—1933*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 2, ss. 198—206.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO) Rejencja Olsztyn, 217, k. 55; *Allensteiner Volksblatt*, 1921, nr 171 z 27 V.